Nr. 142. Piątek 29 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 600. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Ś † P.
Władysław Rutniewski
długoletni pracownik cegielni motorowej w Sielcu zmarł dnia 27 czerwca 1923 roku.
W zmarłym tracimy sumiennego pracownika
2843 Zarząd Cegielni.

Po wizycie pary rumuńskiej.

Sosnowiec, 29 czerwca.

Wizyta pary królewskiej rumuńskiej w Polsce była przepiękną manifestacją przyjaźni, łączącej dwa państwa sąsiednie, które skutkiem samego już położenia geograficznego, powołane są do odegrania pierwszorzędnej roli w ukształtowaniu się stosunków politycznych na wschodnich granicach Europy środkowej. Manifestacja ta, utrwalająca znaczenie przymierza polsko - rumuńskiego, była równocześnie uroczystym stwierdzeniem niezłomnego dążenia sprzymierzonych do utrzymania pokoju, jako koniecznego [illegible] runku rozwoju ich życia p[illegible] stwowego i gospodarcz[illegible] Jakkolwiek sama forma u[illegible] du polsko-rumuńskiego [illegible] 1921 wskazuje na to, [illegible] przymierze ma charakter [illegible] bitnie defensywny, a [illegible] pokojowy, niemniej prz[illegible] zdając sobie sprawę z [illegible] liczności, że w układach [illegible] dzynarodowych nie for[illegible] lecz treść ich rzeczyw[illegible] główną odgrywa rolę, n[illegible] polski z całym zadowolen[illegible] raz jeszcze dowiedział s[illegible] ust swego prezydenta i [illegible] la rumuńskiego, że gło[illegible] ich troską jest dążeni[illegible] utrzymania pokoju.

Jeżeli z tego punktu wizenia spojrzymy na wizytę ary królewskiej rumuńskiej ' Polsce, zrozumiemy wielie jej znaczenie międzynaodowe, jako manifestacji poojowej państw, związanych ajściślejszym przymierzem Francją.

Jest rzeczą charakterystyczą, że nawet prasa, nototcznie wrogo dla nas uspobiona, prasa niemiecka i olszewicka, zajęła w stounku do wizyty rumuńskiej Polsce stanowisko bardzo niarkowane.

Nie chcemy przesądzać aktycznych skutków tego ctu, w każdym razie stwierzić można już dzisiaj, że olska i Rumunja oddały rawie pokoju europejskie walną przysługę, która e ujdzie uwagi dyplomacji ocarstw zachodnio - europejskich, zdolna ją przekoć, że bezustannie powtaane pogłoski o agresywści i imperjaliźmie politypolskiej, są czczym wysłem, obliczonym na siae zamętu i dezorjentacji w litycznych stosunkach międzynarodowych.

Rolę Polski i Rumunji jastrażników pokojowego tatus quo“ na bliskim chodzie Europy, ułatwia wysokim stopniu jeszcze a okoliczność, niezmiernie żna, że oba państwa nie siadają absolutnie żadnych nktów tarcia, któreby wzaane ich stosunki, bodaj wilowo mogły utrudnić.

Okoliczność ta, jeżeli cho- o zgodność i konsekwenpewnej polityki w stoku do innej grupy państw, t tym ważniejsza, że zdasię w stosunkach międzynarodowych bardzo rzad-

Wiadomo n.p., jakim udnieniem dla polityki enty wobec niemców, były cia między rządami Fran- i Anglji.

Manifestacja pokojowa pol-rumuńska, otoczona atsferą niezwykłej serdeczści, jest równocześnie piękn przykładem prawdziwej przyjaźni i szczerości w stosunkach międzynarodowych, przykładem, z którego w pierwszym rzędzie skorzystać powinien rząd czesko - słowacki, chcący z rzekomej „przyjaźni“ i wpólnoty interesów zrobić przedmiot niegodnych targów i wymuszeń, w stosunku do Polski.

Miejmy nadzieję, że Czechy zrozumieją wreszcie, iż droga intryg antypolskich nie prowadzi bynajmniej do utrwalenia znaczenia małej ententy w Europie środkowej. Przeciwnie: stwarza sztuczne trudności, które na całokształcie interesów politycznych grupy państw, stojącej na stanowisku traktatu wersalskiego, odbić się mogą wprost fatalnie.

Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z faktu, że polityka międzynarodowa nie jest rzeczą sentymentalną, lecz zimnego wyliczenia i interesu, niemniej przeto nie wolno zapoznawać znaczenia szczerości i otwartości w stosunkach międzynarodowych, łączących państwa, które wskrzeszenie swe i obecne sta nowisko mocarstwowe zawdzięczają w pierwszym rzędzie klęsce polityki intryg i obłudy, której tak bezwzględnie hołdowały Austrja iNiemcy.

„Historja jest mistrzynią życia“, powiada stare przysłowie. Niechże i Czechy zaczną się uczyć, a przykładem dla nich niech będą Polska i Rumunja.

Rozłam w N. P. R.

Sosnowiec, 29 czerwca.

Przez czteroletni okres istnienia państwa polskiego N. P. R., idąc wspólnie z lewicą, przeciwstawiała się całkowicie głównej zasadzie swej nazwy, że jest stronnictwem narodowym i w bardzo wielu wypadkach widzieliśmy jedynie prześcigiwanie się z socjalistami; w wielu wypadkach szła N.P.R. w ogonie P.P.S. Zdrowe elementy tej partji buntowały się przeciwko takiemu postępowaniu przeciwko jawnemu lekceważeniu zasadniczych haseł i celów, którym powinna była służyć, a wynikiem tych sprzeciwów były rozłamy w łonie stronnictwa.

Pierwszy taki rozłam datuje się już od 1920 r., kiedy utworzyło się stronnictwo chrześcijańsko - demokratyczne na terenie sejmu ustawodawczego, a w jego szeregach znalazły się jednostki, które nie chciały współdziałać z demagogją i lewicowymi poglądami przywódców N.P.R. Drugi rozłam nastąpił latem r. ub. podczas słynnego przesilenia czerwcowego. Teraz jesteśmy świadkami trzeciego rozłamu, który, chociaż jeszcze faktycznie nie nastąpił, jednak istnieje w łonie partji.

Wodzem obecnej opozycji w łonie N.P.R., występującej przeciwko współdziałaniu z rządem polskiej większości jest p. Ciszak, b. sekretarz N. P. R. na dzielnicę wielkopolską, a wybrany ostatnio do sejmu. Osobnik ten ma daleko idące ambicje, które popychają go w objęcia żywiołów lewicowych i to nawet bardzo skrajnych. Już na gruncie berlińskim działalność p. Ciszaka była bardzo niewyraźna, bo kiedy inni, pracując w zjednoczeniu zawodowym polskim na obczyźnie, dążyli przedewszystkim do podnoszenia i podtrzymywania polskości w szerokich warstwach robotniczych, do solidarnej akcji, aby przeciwstawić się germanizatorskim zakusom hakatystów, podejmując usilną pracę w kierunku uświadamiania narodowego i podtrzymania patrjotyzmu w wspomnianych rzeszach robotników polskich—wtedy p. Ciszak łączył się z socjal-demokracją niemiecką, należał do związków ogólno-niemieckich, pospołu z najzacieklejszymi i najzajadlejszymi wrogami Polski i pracy, którą inni prowadzili z taką ofiarnością, wielokrotnie przeszkadzał. Tam, na gruncie berlińskim, był nawet w bardzo zażyłych stosunkach z osławionym komunistą Porankiewiczem, który teraz dobrowolnie z wymiany pojechał do sowdepji.

Ciszak był sekretarzom N.P.R. przez czas dłuższy, a teraz jest posłem. Nic też dziwnego, że przygotowywał on grunt do fermentu w stronnictwie, że nie chce łączyć się z większością polską, bowiem właściwe jego miejsce jest w szeregach armji międzynarodowej. Na szczęście ma on niewielu naśladowców w sejmie w szeregach swej partji i stanie niebawem przed jej sądem, a wtedy dokona się ostatecznie proces oczyszczenia N. P. R. z elementów szkodliwych, o charakterze wyraźnie antipaństwowym. Rzeczywiści menerzy tego stronnictwa zeszli z fałszywej drogi, co jest w znacznej mierze zasługą p. Wachowiaka, który wykazał już na stanowisku wiceministra b. dzielnicy pruskiej nieprzeciętne kwalifikacje polityczne, oraz wybitny dar orjentacyjny.

Zdrowe elementy narodowej partji robotniczej rozumieją niezawodnie, że miejsce ich dziś — przy sztandarze zgody z większością polską.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Konferencja lozańska zakończyła się ogólną rekapitulacją traktatu.

— Przybyli do Warszawy woj. śląski Szultis, prezes komisji mieszanej dla G. Śląska dr. Calonder, delegat rządu przy komisji mieszanej dr. Przybylski i kilku posłów sejmowych w celu odbycia w ministerjum oświaty konferencji w sprawie szkół dla mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, zgodnie z konwencją genewską. Konferencji tej przypisują na G. Śląsku wielkie znaczenie.

— Przewodniczący delegacji handlowej francuskiej Rosji, Duverger przed wyjazdem do Paryża oświadczył przedstawicielom prasy, że wiezie do Francji bardzo wiele projektów umów w sprawie wywozu zboża i drzewa z Rosji do Francji. Duverger spodziewa się, że umowy te będą argumentem, który przekona rząd francuski i skłoni go do podjęcia stosunków gospodarczych z Rosja, a w następstwie do podjęcia także stosunków politycznych.

— Z powodu ostatniego strajku w niemieckiej części G. Śląska przemysł poniósł straty, wynoszące 50 miljardów marek. Straty te są tym cięższe, iż niema żadnej możności eksportowania węgla zagranicę dla uzyskania zagranicznych środków płatniczych. Straty te odbijają się także bardzo niekorzystnie na zarobkach robotników.

— „Gazeta Gdańska“ donosi, że konsulat czeski, mający swoją siedzibę w Poznaniu ma się przenieść w najbliższym czasie na stałe do Gdańska.

— Z braku środków materjalnych, od jesieni w rozmaitych miastach Rosji przestaje funkcjonować 7 uniwersytetów.

— Zarządzenia władz okupacyjnych, wydane w Westfalji, zakazujące chodzenie po nocach nie są przez Niemców przestrzegane. W Buer patrole belgijskie zastrzeliły 3 niemców, a ciężko raniły 3 innych, którzy bez pozwolenia błąkali się po ulicy.

— Bank rzeszy wyda z początkiem lipca nowe banknoty, opiewające na kwotę 500,000.

— Silne oddziały band bułgarskich przekroczyły granicę grecką, zajęły koszary wojsk greckich i wymordowały około 10 oficerów i żołnierzy. Przedstawiciel rządu greckiego w Sofji założył protest u rządu bułgarskiego, domagając się zadośćuczynienia w ciągu 5 dni pod groźbą wyciągnięcia w przeciwnym razie wszelkich konsekwencji politycznych.

Zamach niemiecki na markę polską.

W dniu 22-go b. m. prezydent rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenie o ograniczeniu handlu dewizami, które w § 1 postanawia, że:

„Za markę niemiecką albo papiery wartościowe wszelkiego rodzaju, opiewające na marki niemieckie mogą w kraju i zagranicą być nabywane i pozbywane tylko takie środki płatnicze i żądania, opiewające na waluty zagraniczne, które notowane są urzędowo w Berlinie. Nabycie i sprzedaż są dozwolone tylko po urzędowym kursie końcowym danego dnia“,

a w § 3:

„Karę więzienia do trzech lat i grzywną do dziesięciokrotnej wartości zagranicznych środków płatniczych albo żądań, albo też jedną z tych kar będzie karany każdy, kto umyślnie lub z niedbalstwa działa wbrew przepisom tego rozporządzenia. Takiej samej karze podlega, kto rozmyślnie do takiego naruszenia rozporządzenia wzywa, pobudza albo też je proponuje“,

a wreszcie w § 2 orzeka, że wszelkie interesy dokonane wbrew przepisom § 1 są nieważne.

Ponieważ marka polska (podobnie jak rubel sowiecki) nie są dotąd notowane na oficjalnej giełdzie berlińskiej, a tylko na giełdzie prywatnej, powyższe rozporządzenie rządu niemieckiego równa się banicji marki polskiej z niemieckiego obrotu pieniężnego.

ALKA O MILJONY.

310.

rilby, znając go doskonale, dozgł go za pierwszym rzutem gdy ze stacji wychodził, a zaiwszy za wino, wziął swój kuk w rękę i stanął na czatach rogu restauracji.

esvignes zarówno spostrzegł icota i zapaliwszy cygaro, przywał się do wyjścia.

mnibus wyruszył w drogę, a przejeżdżał przed Trilbym, ten zytał na tabliczce powozu napis:

HOTEL KUPIECKI.

ło to dlań wystarczającem; zwolna po za oddalającym powozem.

nold wyszedł również z reacji, idąc po za Trilbym i sta: się zachować pomiędzy nim bą przestrzeń, dzielącą ich na dziesiąt kroków.

evef główne miasto okręgu de es, jest dość rozległem. Posiada ono wielki plac, na którym znajdują się biura merostwa, kościół, główne hotele i magazyny.

Omnibus zatrzymał się na tym placu, przed hotelem, do którego należał. Misticot, wysiadłszy, wszedł do kawiarni, znajdującej się w tymże hotelu.

Właściciel podszedł ku chłopcu, a widząc go stojącego z walizką w ręku, zapytał:

— Pan zapewne życzy znaleźć pokój?

— Tak... pokój i śniadanie, bom bardzo głodny.

— Sniadanie zastawiamy przy ogólnym stole, o jedenastej.

— Dobrze... zgadzam się na to, lecz chciałbym przedtem czemś się pożywić, dla wzmocnienia sił.

— Każę panu natychmiast coś podać... Pan zapewne przepędzi dni kilka w Bleve?

— Prawdopodobnie.

— Obiorę więc panu stosowne mieszkanie. Dwa pokoje z widokiem na plac, na pierwszem piętrze, są zajęte w tej chwili, lecz będą wolnemi dziś po południu. Może pan tymczasem zechce się umieścić w pokojach od dziedzińca, a wieczorem zmienić mieszkanie?

— Nie, koniecznie mi potrzeba pokojów od strony placu.

— Wszystko więc da się ułożyć. Hej! Ludwiku! — zawołał na posługującego.

Przybiegł chłopiec.

— Zaprowadź tego pana pod numer drugi...—rzekł właściciel, a potem dodał: —Teraz idę się zająć pierwszem śniadaniem dla pana.

Misticot poszedł za służącym.

Pokój pod numerem drugim był obszernym i dostatecznie umeblowanym. Szerokie okno, przysłonięte firankami, wychodziło na dziedziniec i stajnie. Tuż pod tem oknem znajdował się dach wozowni, zajmując przestrzeń około piętnastu metrów długości.

Służący, wskazawszy, gdzie znajdowały się potrzebne toaletowe przedmioty, wyszedł i wrócił do sali restauracyjnej, gdzie właściciel kładł nakrycie dla nowoprzybyłego.

W tej właśnie chwili Trilby wszedł do sali.

— Umieściłeś naszego młodego podróżnego pod drugim numerem?-pytał oberżysta służącego.

— Tak, panie.

Trilby zrozumiał, że tu chodziło o Misticota.

— Chciałbym dostać pokój dla siebie...—rzekł.

— Bardzo dobrze... Pan tu zabawi kilka dni?

— Tak sądzę.

— Ludwiku, zaprowadź pana pod czwarty numer. Pan jesteś zapewne komisjonerem handlowym?

— Tak.

— Mam przygotować śniadanie?

— Ma się rozumieć.

— Przy ogólnym stole będzie na jedenastą godzinę.

— Dobrze... Tymczasem daj mi pan kieliszek absyntu.

— Zaprowadzę pana do jego pokoju...—rzekł posługujący.

I zaprowadził Trilbego pod numer czwarty, przyległy do tego, jaki zajmował Misticot.

— Masz pan sąsiada—rzekł do młodego chłopca,—który tylko co przybył. Zapewne nawet jechaliście panowie jednym pociągiem, z różnicą, iż on przyjechał omnibusem, a pan pieszo przyszedłeś.

— Być może... Czy to okno od mego pokoju na plac wychodzi?

— Nie, panie... Na podwórze.

Służący odszedł i wrócił do sali, gdzie ukazał się Arnold Desvignes.

Właściciel hotelu pospieszył na jego spotkanie.

— Co pan sobie życzysz?

— Jedna duża pokój... — odpowiedział Arnold łamanym, niemieckim akcentem.

d. c. n.

Walne zebranie polskiej macierzy szkolnej

(Korespond. własna „Iskry“).

Warszawa, 27 czerwca.

W ratuszu, w sali Dekerta, odbyło się walne zebranie Macierzy szkolnej przy udziale delegatów kół prowincjonalnych.

Wśród gości, którzy zaszczycili swoją obecnością zebranie, byli również obecni minister oświaty, Stanisław Głąbiński, kurator okręgu szkolnego warszawskiego Grzegorz Zawadzki, naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej — Aleksander Janowski i inni.

Zebranie zagaił prezes Macierzy p. Józef Swieżyński, wskazując najważniejsze formy pracy przez Macierz wykonywane i uzasadniając potrzebę i wyniki tej pracy. Mówca poświęcił większej uwagi „Poradni dla samouków“, prowadzonej przez zarząd główny.

Mówiąc o działalności kół, prezes podniósł wybitną działalność koła w Działoszycach, woj. kieleckiego, które poza prowadzoną pracą oświatową zajęło się sprawą wzniesienia pomnika Tadeuszowi Kościuszce.

Po odczytaniu protokułu, dr. Antoni Rząd wygłosił referat p. t. „O potrzebie prywatnej społecznej organizacji pracy oświatowej w Polsce“.

Referent poinformował o stosunku państwa do szkolnictwa w innych krajach, przechodząc zaś do stosunków polskich wykazał konieczność istnienia i działania towarzystw kulturalno - oświatowych, któreby oświatową działalność organów rządowych wspomagały, uzupełniały, a w wielu przypadkach samodzielnie pewne dziedziny pracy kulturalno-oświatowej prowadziły.

W dyskusji minister Głąbiński wyraził zasadniczą zgodę na poglądy referenta i podkreślił, że niepodległość państwa naszego jest wielkim dobrem, ale zawiera niebezpieczeństwa.

Społeczeństwo musi pamiętać, że niepodległość trzeba umieć utrzymać. W dziedzinie kulturalno-oświatowej społeczeństwo polskie ma bardzo wiele do zrobienia. Niestety, w szerokich warstwach społeczeństwa ujawnia się ciągle tendencja przerzucania wszystkich obowiązków w tej dziedzinie na państwo.

Pan minister zapewnia wszystkie towarzystwa oświatowe, że ich uczciwa, wytężona, czysta oświatowa praca liczyć może na pomoc władz państwowych.

Następnie zabierali głos: p. Mostowski, przewodniczący koła w Puławach, który podkreślił osłabienie energji społecznej i potrzebę pociągania ludzi do pracy przez odpowiednie artykuły w prasie, wykłady, zebrania i t. d., p. Andrzej Nowak, sekretarz tow. szkoły ludowej, który w dłuższym przemówieniu poruszył bardzo wiele zagadnień, związanych z obecnymi warunkami pracy oświatowej, po uchwaleniu budżetu na rok 1923 i wyznaczeniu wysokości składek, które wynosić będą dla członka wspierającego 3 złote rocznie, dla członka rzeczywistego 1 złoty rocznie, dla członka dożywotniego 50 złotych jednorazowo, wybrano nowy zarząd główny w skład którego weszli: pp. senator Ignacy Baliński, Mieczysław Jankowski, Jan Nowicki, dr. Antoni Rząd i Gabrjel Snarski (wszyscy ponownie) i p. Józefat Andrzejowski.

W końcu zebranie walne uchwaliło wezwać zarząd główny aby za pośrednictwem zorganizowanego w maju r. b. wydziału wykonawczego polskich towarzyst oświatowych zwołał w jesieni bieżącego roku szkolnego ogólnopolski zjazd towarzystw oświatowych dla uczczenia 150-ej rocznicy komisji edukacyjnej i śmierci Stanisława Konarskiego.

Sześcioletnia przeciwniczka mów parlamentarnych.

Gubernator południowej Australji lubuje się w tasiemcowych deklaracjach rządowych. Nic dziwnego, należy bowiem jeszcze do polityków starej daty, którzy uważali zawsze, że należy właśnie wówczas przemawiać rozwlekle, kiedy milczenie jest najstosowniejszym wyjaśnieniem.

Pan gubernator posiada jednak córeczkę, sześcioletni cud świata, który zupełnie już podąża za duchem swego czasu. Nie znosi ta mała dama wszelkiego, choćby najbardziej uroczystego ględzenia i jest pod tym względem dzieckiem, pozbawionym „serca“. W zapamiętaniu zwróconym przeciw oratorom o mało co nie „skończyła“ malucha lady karjery politycznej ukochanego tatusia.

Przed paru tygodniami otwierał sir Weigall w imieniu królewskiego rządu sesję australijskiego parlamentu i wystąpił przy tej sposobności z sążnistym, oficjalnym oświadczeniem. W loży rządowej siedziała pani gubernatorowa z groźnie ziewającą Ewelinką. Po półgodzinnych wywodach przerwał gubernator na chwilę orację gwoli zaczerpnięcia głębszego oddechu na ciąg dalszy.

Z chwilowej przerwy skorzystała dziewczynka, by bluznąć na całą salę srebrzystym okrzykiem:

— „Papko, kiedy ty wreszcie skończysz to nudne gadanie!“

Huragan oklasków z wszystkich ław izby prawodawczej był odpowiedzią na ten dziecięcy odruch antyrządowy.

Ewelinka, skorzystawszy z zamieszania, wymknęła się z pod czujnego oka matki, podreptała ku mównicy i śród ponownej burzy oklasków rzuciła się ubóstwianemu a wielce strapionemu ojcu na szyję.

Nigdy żadne expose rządowe nie spotkało się z tak łaskawym przyjęciem, jak przepołowiona przez sześcioletnią dziewczynkę deklaracja gubernatora Weigall'a.

Czy licznym naszym krasomówcom nie należałoby życzyć przynajmniej po jednej takiej córeczce, obdarzonej podobnie wybitnym zmysłem politycznym?

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 28 marca.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu śląskiego przyszło do ostrego starcia polsko - niemieckiego z powodu sprawy szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim.

Klub niemiecki postawił wniosek o zniesienie obowiązującego na Śląsku Cieszyńskim rozporządzenia tymczasowej komisji rządzącej z 19 sierpnia 1921 r. w sprawie spisów dzieci w wieku szkolnym. Rozporządzenie to przyznawało odpowiednim władzom prawo badania narodowości dzieci. Wszędzie tam, gdzie u rodziców lub opiekunów dzieci, nie było zdecydowanej świadomości narodowej, a nazwisko było polskie, zapisywano dzieci do szkół polskich, jako polskie z pochodzenia, brak świadomości narodowej u rodziców słusznie przypisując germanizacji podczas niewoli.

Wniosek niemiecki uzasadniał niemiecki poseł z Bielska, Pant. Przeciw wnioskowi wystąpił energicznie polski poseł ze Śląska Cieszyńskiego ks. prof. Brzóska, co skłoniło Panta do wygłoszenia długiego przemówienia w bardzo podrażnionym tonie. Przeciw wnioskowi przemawiał również poseł N. P. R. ze Śląska Cieszyńskiego Obrzud. Natomiast poseł socjalistyczny Machej ku wielkiemu zdziwieniu przemawiał za wnioskiem niemieckim.

W wyniku głosowania wniosek niemiecki został odrzucony głosami bloku narodowego i N.P.R. Posłowie P. P. S. głosowali za wnioskiem niemieckim.

Otrucie patrjarchy Tichona.

Ryga, 28 czerwca.

Pisma estońskie przynoszą niesprawdzoną dotychczas wiadomość o śmierci w więzieniu patrjarchy Tichona. Według pogłoski tej, Tichon miał być otruty.

Rugi pruskie na ziemi polskiej.

Gdańsk, 28 czerwca.

Z Małego Kacka, miejscowości, położonej tuż nad granicą polsko-gdańską, a należącej do senatora gdańskiego Jevelowskiego, donoszą, iż robotnikom rolnym polakom wypowiadane są posady,a na miejsce przyjmowani są niemcy.

Okropny wypadek kolejowy.

Kraków, 28 czerwca.

Wczoraj na torze kolejowym Krzeszowice — Zabierzów, trzej żołnierze strzegący mostu kolejowego, zostali zabici przez pociąg osobowy. Koła pociągu zmiażdżyły ich na śmierć, czwartą ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do Krakowa.

Pismo Ojca świętego.

Berlin, 28 czerwca.

Z Rzymu donoszą: Papież wystosował do kardynała Gaspariego pismo, w którym zwraca uwagę na kroki, kilkakrotnie poczynione od początku jego pontyfikatu, w sprawie zachowania pokoju europejskiego. Stosunki międzynarodowe od tego czasu jednak nietylko się nie poprawiły, lecz, przeciwnie, pogorszyły się znacznie, tak, że dają powód do poważnych obaw na przyszłość.

Zamach na premjera w Jugosławji.

Zagrzeb, 28 czerwca.

Z Belgradu donoszą: W chwili gdy prezes ministrów, Pasicz, o godz. 1 opuszczał budynek skupczyny, strzelił do niego 4 razy z rewolweru urzędnik bankowy, Milan Rajc. Strzały nie trafiły, Pasicz został lekko ranny odłamkami szkła stłuczonej szyby automobilu. Sprawca zamachu jest serbem, pochodzącym z Węgier i urodził się w roku 1887, a po dłuższym pobycie na Węgrzech, niedawno przybył do Belgradu. Motywy czynu są polityczne i pozostają w związku z działalnością serbskiej partji narodowej na Węgrzech. Sprawcę zamachu ujęto. Był on urzędnikiem bankowym w Budapeszcie.

Akademicy polscy w Kopenhadz[e]

Kopenhaga, 28 czerwca.

Onegdaj w obecności pos[ła] Dieduszyckiego i burmistrza K[o]penhagi, Kapera, odbyło się prz[y]jęcie wydane przez związek st[u]dentów duńskich na cześć ucz[e]stników polskiej wycieczki ak[a]demickiej. Wygłoszono szer[eg] serdecznych przemówień, po[d]kreślając konieczność zacieśni[e]nia stosunków.

Omijanie Gdańska.

Warszawa, 28 czerwca.

Jakkolwiek nie ukazał się d[o]tychczas formalny zakaz wyjazd[u] obywateli polskich bez ważny[ch] przyczyn do Gdańska, pola[cy] samorzutnie omijają Gdańsk, ... dając się raczej do Szwajca[rji] kaszubskiej, Kościeżyna, Kartu[z] Pucka, Wejherowa, względnie ... Hel. Wszystkie te miejscowoś[ci] wykazują w sezonie obecny[m] frekwencję, dotychczas niezna[ną]. Na niekorzyść Gdańska przem[a]wiają również wygórowane cen[y], które są naogół o 150 proce[nt] wyższe niż ceny na bliskim P[o]morzu.

Z kraju.

Syn multimiljardera kom[u]nistą. Policja lwowska dokon[a]ła aresztowania syna tutejszeg[o] multimiljardera Feuersteina, ja[ko] komunistę, którego działalność ... lobolszewicka została stwierdzo[na]. Dochodzenia karne w spr[a]wie Feuersteina prowadzi sędzi[a] śledczy Koskowski. Młody Feue[r]stein oddał swej matce w prz[e]chowanie podobno 150 miljonó[w] z gotówki, przeznaczonej prz[ez] sowiety na destrukcyjną akcję ... Polsce. Feursteinowa zaś n[ie] chce tych pieniędzy obecnie w[y]dać, tłumacząc się, że nie m[o]... tego uczynić bez zezwolenia ...

Strajk kolejowy w ... polsce. We Lwowie ... warstaty kolejowe, ora[z] ... parowozowni.

Ruch kolejowy: tow... pasażerski odbywa si[ę] ... i w tej chwili nie gr... manie z powodu straj[ku] ... nia kolejarzy zostały ... kowane kompetentnym ... kom, jednakże ze wzg[lędu] ... bardzo wysokie kwoty, k... musiałby wyłożyć niema ... uwzględnienia postulatów p... nelu kolejowego.

Również w Stryju zastrajkowa[ły] warsztaty kolejowe, ruch je[d]nakże odbywa się normalnie.

Do Lwowa ma przybyć spe[]cjalny delegat ministerjum kole[i] celem pertraktacji ze strejkują[]cymi.

Bomba w Białymstoku. N[a] dziedzińcu domu, w którym mie[]szczą się biura pow. komend[y] uzupełnień znaleziono wielkic[h] rozmiarów bombę, która z ni[e]wiadomych przyczyn — pomim[o] wszelkich przygotowań do wyb[u]chu — nie eksplodowała.

Bezzwłocznie po dokonani[u] sensacyjnego odkrycia zawiado[]miono miejscowe władze wojsk[o]we i policyjne. Do p.k.u. przy[]byli natychmiast p. p. starost...

mita, komendant p.p. Kamala i
w a j przedstawiciele wojsko-
ści.

Bombę zabrano do miejscowe-
arsenału artylerji.

Śledztwo energiczne w toku.

W dniu 25 b. m. w Często-
owie znaleziono także pod gma-
em pow. komendy uzupełnień,
mbę, która nie eksplodowała.

Inicjatorzy powrotnej fali zama-
ów bombowych — obrali so-
e widocznie teraz za cel, obje-
y wojskowe.

Wisielec ze sznurem korali.
sterunek policji w Zofijówce
ynił w lesie moszczanickim, w
stych zaroślach, w odległości
0 kroków od drogi leśnej
trząsające odkrycie.

Na drzewie wisiał trup męż-
zny, lat około 40-stu. Gardło
a owinięte było taśmą z czar-
go aksamitu i przymocowane
drzewa łańcuszkiem zamknię-
na kłódkę. Takim samym
ń c u s z k i e m zamkniętym
wnież na k ł ó d k ę przymo-
wane były obie nogi.

Ręce związane z tyłu czarną
śmą aksamitną. Trup był zu-
łnie nagi. Na nogach miał tyl-
czarne kamasze, na szyi —
nur korali, a w uszach — kol-
yki.

W odległości czterech kroków
aleziono ubranie zamordowane
, składające się z palta, spo-
i, kamizelki, kapelusza, kołnie-
yka i białej chustki do nosa.
W kieszeni palta znaleziono
a banknoty po 5,000 mk. i
y banknoty po 1,000 mk.

Ran na ciele nie znaleziono.

Nadzwyczajne to morderstwo
konane z wielką precyzją, i nai-
awaniem się, wywołało w całej
olicy wstrząsające wrażenie.

Nikt z okolicznych mieszkań-
w trupa nie poznał, musiał
ęc to być człowiek z innych
olic.

Fatalny strzał. Na letnisku w
otoniowie, pod Warszawą 16-
ni Tadeusz Karuzelski strzelał
loweru do celu.

czas jednego ze strzałów
werowy ugodził w szy-
odzącą matkę chłopca
Zuzannę Karuzelską z
j 27.

przewieziono do sa-
dr. Solmana w War-
e lekarze stwierdzili
rdzenia pacierzo-

ilnych zabiegów lekar-
uzelska zmarła.

sędziów pokoju. W
, d. 1 lipca, odbędzie się
owicach ogólny zjazd sę-
iów pokoju z województwa
ąskiego.

Na porządku dziennym: ostat-
e rozporządzenia ministra spra-
edliwości, dotyczące wynagro-
enia sędziów pokoju w woje-
ództwie śląskim i inne sprawy
wodowe.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5. 2010

Sprzedam motor elektryczny 8 P.S. 120/220 wolt prądu zmiennego. Machoń, Grodziec, ul. Kijowska. 2754-1

Sprzedam zaraz sklep spożywczy w dobrym punkcie i kompletnym urządzeniem. Piekary ul. Główna Nr. 18, tel. 1330, Eugienjusz Kubiszik G. Śląsk. 2812—2

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem Blisza wiadomość filji „Iskra" w Dąbrowie. 2822-2

Sprzedam szafy i łóżka dębowe. Szenowska Nr. 1 Maj 2838

Jest do sprzedania urządzenie piekarni z dwoma piecami w dobrym stanie z cegły szamotowej, (piece do rozebrania) i urządzenie magazynu na chleb. Sosnowiec-Sielce Piekarska 6 2836-3

Salon pluszowy, bordowy do sprzedania Sosnowiec, Małachowskiego 58 m. 1. 2845-3

Aparat fotograficzny 13/18 z Goerz Dopel Anastygmatem, (Klapkami) okazyjnie do sprzedania Orla 3. 2841-3

Do sprzedania wózki dziecinne zagraniczne. Wiadomość ul. Targowa Huta Szklana Helena Grajner. 2830

Pianino czarne, sypialnię, maszynę do kopjowania sprzedam. Będzin, księgarnia Zmigroda. 2853

Maszynę bębenkową „Singera" zupełnie nową tanio sprzedam. Będzin, Gzichowska 74 2852

Do sprzedania pies wilk czystej rasy Sosnowiec ul. Targowa Huta Szklana Helena Grajner. 2829

Z powodu wyjazdu sprzedam 3 maszyny „Singera" bębenkową krawiecko-kamasznicza, bębenkowa damska prawie nowa czółenkowa damska stół krawiecki Dąbrowa ul. Kościelna 1 m. 16 w podwórzu. 2849

Posady i prace,
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Szlifierz oraz starszy chłopiec potrzebni do Fabryki Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec Przejazd 3. 2796-1

Buchaltera poszukuje Bank Kredytowy w Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia tylko piśmiennie z dobremi referencjami. 2819-2

Retuszerkę zdolną (katoliczkę) przyjmie zaraz zakład fot. Orla 3 2842

Potrzebna zdolna kucharka ze świadectwami restauracyjnemi. Wiadomość bufet II kl. na st. Sosnowiec. 2832

Potrzebna zdolna bufetowa ze świadectwami restauracyjnemi. Wiadomość bufet II kl. na st. Sosnowiec. 2833

Potrzebna gospodyni—Srodula, sklep nr. 42. 2855

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Młoda panienka z 5 klasowym wykształceniem poszukuje stałego zajęcia w rodzinie u których mogłaby przygotowywać dzieci do klas niższych. Wiadomość w administracji Iskry" 2740-1

Były zarządca gospodarstwa rolnego i rybnego z dobremi świadectwami 32 lata praktyki poszukuje posady od zaraz może być w młynie tartaku lub innym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Iskry" w Sosnowcu pod „Zarządca" 2797-1

Kucharka miła dobra w charakterze gospodyni w średnim wieku poszukuje posady do pojedyńczej osoby lub do małej rodziny. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2823—2

Młoda inteligentna osoba poszukuje miejsca mamki. Wiadomość w adm. „Iskry". 2831

Poszukuję chłopca 15-letniego od zaraz. Będzin, Czeladzka 14, dr. Sercarz. 2828

Inteligentna panienka sierota poszukuje posady, sklepowej bufetowej lub na wyjazd do pomocy pani domu Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2850-2

Młody urzędnik banku poszukuje w śródmieściu mieszkania, może być przy rodzinie. Zgłoszenia piśmienne, Nowopogońska 24 Gawroński dla F. F. 2837-3

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Mieszkania dwóch pokoi i kuchni dla bezdzietnego małżeństwa poszukuje się za dobrym wynagrodzeniem. Dobry czynsz i odstępne. Zgłoszenia pod „Spokojny lokator" do Administracji Iskry. 2769—2

Za pokój w Warszawie dam pokój umeblowany z opałem i światłem w Sosnowcu. Wiadomośc ulica Nowa 49, szkoła kolejowa. 2785—1

Pokoju umeblowanego lub bez mebli w Dąbrowie poszukuje. Łaskawe zgłoszenie do firmy „Delta" w Dąbrowie dla buchalterki" 2821-2

Sklep z oknem wystawowym, całkowitym urządzeniem, telefonem, nadający się na sklep spożywczy lub biuro, przytym dwa pokoje okazyjnie na dobrych warunkach do odstąpienia na G. Sląsku. Wiadomość: Sosnowiec Cukiernia Warszawska pod „J. H.". 2856

Różne.
300 mk. za wyraz.

Akademja Handlowa w Warszawie (W.S.H.): Bolesław Zientarski,—przyjeżdżam nieodwołalnie — Mieczysław. 2857

Zaginął pies żółty z białym z obciętym ogonem, Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem ul. Zagórska 3. 2762-1

Do nowo wybudowanej garbarni przyjmę spólnika, fachowca-garbarza z kapitałem 70 miljonów mkp. do kapitału obrotowego, ewentualnie wydzierżawię. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Kokotka, Będzin. 2790-2

Dzierżawa młyna motorowego, oraz piła i gonciarka do odstąpienia na lat cztery. Wiadomość w młynie Koziegłowy pow. Będzin. 2840

Właściciel kamienicy poszukuje wspólnika z kapitatem od 20 miljonów mk i współpracą w handlu. Mieszkanie na miejscu. Kapitał rejentalnie zapewniony. Zgłoszenia do adm. Iskry pod zaraz dla K.P. 2806

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Marszycki Ignacy zgubił pobyt kartę wyd. przez kop. Milowice 2753-1

Zygmunt Grundwald zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 2752-1

Jan Jaroni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin 2763-1

Bucki Czesław zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez magistrat w Dąbrowie metrykę urodzenia i 176 tys. 2764-1

Sroka Stefan zgubił kartę powołania i dowód osobisty wydany przez gminę Mierzęcice. 2765-1

Pozdziach Karol zgubił papiery demobilizacyjne wydane przez VI pułk ułanów IV szwadronu w Stanisławowie. 2766-1

Jan Szymański zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2769-1

Protazy Gustab zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 2 p. saperów we Lwowie. 2775-1

Grzyb Antonina zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 2776-1

Sobolowi Dyonizemu r. 1902 skradziono kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin 2780-1

Józef Będkowski zgubił książeczkę zwolnienia wydaną przez 5 baon zapasowy sanitarny we Lwowie. 2781-1

Trepka Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 2782—1

Witkowski Franciszek (r. 1902) zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez PKU w Będzinie. 2786—1

Bijakowi Stefanowi z Łagiszy skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU Będzin, kwit na węgiel — kop. „Łagisza". 2787—1

Marcinowi Domagała skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Jędrzejów metrykę urodzenia książeczkę Kasy Chorych i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2799-2

14 czerwca w pociągu warszawskim skradziono Marjanowi Kazimierzowi Szczepańskiemu: książkę Kasy Chorych, książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, akt slubu, wyciąg z ksiąg ludności m. Kielc i wiele innych, ktore unieważniam. 2809-2

Rutniewski Wawrzyniec zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Szklaną w Sielcu. 2810-2

Wolska Małgorzata zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Książ-Wielki. 2811—2

Dukat Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez 25 pułk ułanów Wielko-polskich. 2820-2

Borensztajn Rojza zgubiła świadectwo przemysłowe III kat. na artykuły spożywcze, wydane przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 2824—2

Krawiec Jan zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kopalnię Hr. Renard. 2825—2

Zgubiono 25-VI w przejeździe pociągiem z Dąbrowy do Sosnowca dwa dowody osobiste 603 i 36461 wydane przez radomską dyr. kolejową na imię Stefanji i Janiny Piontek. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry". 2844-3

Wincentemu Sadowskiemu skradziono dowód osobisty wydany przez star. w Miechowie i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 2848-3

Rozalski Dyonizy zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hr. Renard" Łaskawy znalazca zwróci do portjerni kop. „Hr. Renard". 2835

Zgubiono portfel zawierający dokumenty i pieniądze na imię inż. Józef Zatney. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 2846-3

Brauner Wolf zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez Powiatową kasę chorych oddział w Będzinie 2854-3

Zdybał Wincenty (r. 1894) zgubił książkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie. 2851-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

Związek specjalny pow. będzińskiego.

Sosnowiec, 29 czerwca.

W końcu 1919 roku powstał w starostwie piękny projekt utworzenia t.zw. związku specjalnego powiatu będzińskiego. W skład tego związku miały wejść 4 miasta wydzielone w Zagłębiu, mianowicie Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa oraz Zawiercie i sejmik powiatowy, celem wspólnej akcji w sprawach szpitalnictwa, tramwajów, wodociągów, dróg i ewentualnie kanalizacji. Wspaniałe te projekty skończyły się jednak na niczym, skutkiem zbagatelizowania tej sprawy przez starostwo będzińskie.

Korzyści z utworzenia takiego związku byłyby dla całego powiatu poprostu kolosalne. Wspólny wysiłek w pracach, podjętych na wielką skalę, a choćby tylko wzajemne nieprzeszkadzanie sobie w staraniach nad doprowadzeniem powiatu do wyglądu europejskiego, stałoby się błogosławieństwem dla gospodarki komunalnej w Zagłębiu i okolicy.

Wystarczy wymienić choćby tylko jedną ze spraw obecnie najbardziej aktualnych, mianowicie walkę z drożyzną. Każde miasto w tym wypadku obecnie działa na własną rękę, dzięki czemu ceny w jednym mieście bardzo często znacznie się różnią od cen w innych miastach Zagłębia, a skutek tego: żale ze strony konsumentów i kupców i posądzenia delegacji do walki z drożyzną o nieumiejętność załatwiania tej sprawy, zaiste najpoważniejszej.

Wspomnieliśmy już, że utworzenie związku nie doszło do skutku, dzięki lekkiemu traktowaniu tej organizacji przez starostwo, które może już nawet zapomniało, że kiedykolwiek istniał podobny projekt. Zdaje się nam jednak, że najbardziej zainteresowane w tej sprawie miasta Zagłębia, nie są także bez winy, z wyjątkiem może Sosnowca.

Przy rozejrzeniu się bowiem w dziejach powstawania związku, nie można się oprzeć podejrzeniu że inne miasta, szczególnie te, które leżą w bliskości Sosnowca, obawiały się jego supremacji, jako największego środowiska ludzkiego w Zagłębiu, przyczym np. prezydent naszego miasta mógłby ku wielkiemu niezadowoleniu swych kolegów zostać prezydentem nawet całego Zagłębia.

Tego rodzaju obawy, oczywista, nie mają nic wspólnego z troską o dobro miast i gmin wiejskich. Dlatego też nie od rzeczy byłoby wznowienie związku, jednostki bowiem komunalne w Zagłębiu, mając tyle wspólnych zagadnień do rozwiązania, nie mogą iść samopas bez krzywdy dla gospodarki miejskiej i gmin wiejskich pow. będzińskiego.

Walka z drożyzną.

Sosnowiec, 28 czerwca.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji do walki z drożyzną powojenną, prócz podniesienia ceny za kartofle do 5500 mk. za kilogram na ogół nie podniesiono cen na żadne artykuły pierwszej potrzeby.

Na posiedzeniu tym wytworzyła się bardzo charakterystyczna sytuacja, gdyż w sprawie dwóch najważniejszych artykułów, a mianowicie w sprawie mąki i mięsa nie można było niczego postanowić.

W sprawie cen na mąkę nie mogła delegacja oprzeć się tylko na oświadczeniu właścicieli młynów i podnieść cenę mąki według ich kalkulacji, gdyż giełdy zbożowe w naszym państwie cen na mąkę od kilku dni nie notują. Postanowiła więc delegacja przekazać tę sprawę prezydjum delegacji do walki z drożyzną, które po zaciągnięciu szczegółowych informacyj na giełdach zbożowych co do obecnie istniejących cen, oznaczy w najbliższym czasie cenę na mąkę w Sosnowcu.

Analogiczna była sprawa co do ceny na mięso wołowe. Na przedostatnim bowiem posiedzeniu delegacji, postanowiono informować się co do ceny na mięso wołowe na rynkach mięsnych w powiecie olkuskim, miechowskim, pinczowskim itd. Ponieważ na wysłane jeszcze w ubiegłym tygodniu zapytanie magistratu sosnowieckiego, jaka jest cena mięsa wołowego w Olkuszu, Wolbromiu, Miechowie, Jędrzejowie, magistraty tych miast nic nie odpowiedziały — postanowiła delegacja również i tą sprawę przekazać prezydjum, które, albo przez wysłanie specjalnego urzędnika albo jeszcze raz listownie wybada ceny mięsa wołowego na targach, które są w powiecie olkuskim, pinczowskim, miechowskim itd. i dopiero wtedy wyda orzeczenie, jaka cena na mięso wołowe ma obowiązywać w Sosnowcu.

W końcu środowego posiedzenia delegacji, odczytano memorjał właścicieli sosnowieckich restauracji, którzy po raz drugi w bieżącym miesiącu domagają się podwyższenia ceny za obiady urzędowe.

Ponieważ delegacja otrzymała zawiadomienie, że w Warszawie ceny za obiady urzędowe w restauracjach, dopiero od 20 czerwca b.r. zostały podniesione na 5,000 mk., u nas zaś już od dwóch tygodni obowiązuje cena 5,500 mk. za obiad urzędowy, postanowiono przejść nad memorjałem restauratorów do porządku dziennego. Na tym porządek obrad wyczerpano.

Posiedzenie rady miejskiej.

Sosnowiec, 29 czerwca.

W ubiegłą środę odbyło się ostatnie przed tegorocznymi ferjami wakacyjnymi, posiedzenie rady miejskiej. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa rady dr. Zahorskiego, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Na wniosek radnego Lubelskiego, poparty przez całą radę miejską, uchwalono wywłaszczenie 4-ch parceli, stanowiących własność towarzystwa sosnowieckiego na rzecz szkolnictwa powszechnego. Parcelami tymi są: 1) plac na rogu ulicy Moniuszki i Alei, 2) parcela przy ul. Nowopogońskiej, 3) przy ul. Piotrkowskiej oraz 4) plac na rogu ulicy Sienkiewicza i Nowokościelnej.

Dozwolono inwalidom, stałym mieszkańcom Sosnowca na uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych w niedziele i święta. Tylko między 10—12 t.j. w czasie trwania sumy, sprzedaż jest zakązaną, niepozwolono natomiast właścicielom zakładów fotograficznych na otwieranie swych zakładów w niedziele i święta.

Następnie przystąpiono do obrad w sprawie podwyższenia czynszu dzierżawnego od kiosków oraz opłat za rozklejanie afiszów.

Ponieważ większość radnych była zdania, aby upoważnić magistrat do regulowania czynszu dzierżawnego kiosków oraz opłat za rozklejanie afiszów w miarę spadku lub podnoszenia się naszej marki — wniosek w tym sensie uchwalono.

Z kolei umorzyła rada miejska sumę 675280 marek, udzieloną tytułem pożyczki związkowi byłych wojskowych w Sosnowcu.

W dalszym ciągu obrad rada uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem przyznania pracownikom miejskim różnicy poborów, powstałej z racji niewypłacenia podwyżki według wzrostu drożyzny.

Następnie przyznała rada miejska magistratowi dodatkowe kredyty na rok bieżący.

Pośród rozmaitych pozycji należy wymienić kwotę 8 miljonów marek przyznanych na budowę szpitala wenerycznego w Będzinie, 100.000 mk. dla czyściciela miasta oraz kwotę 450.000 mk. za korzystanie z dobrej wody ze studzien, będących własnością warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Uchwalono również podwyższenie podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. d. Podatek ten wyniesie 50 proc. od sumy wpłaconej przez lokatora za wynajem mieszkania wraz z meblami, pościelą i oświetleniem.

W końcu środowego posiedzenia rady miejskiej przedłużono magistratowi termin zorganizowania straży zawodowej do końca br., oraz podwyższono manco kasjerowi miejskiemu do wysokości 100 tys mk miesięcznie. Na tym posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

29 Piątek.	Dziś Św. Piotra i Pawła Jutro Wsp. św. Pawła Wsch. słońca 3.39 Zach. „ 8,24

Sprawa nowych granic. Wczoraj odbyła się w starostwie konferencja przedstawicieli miast w sprawie nowego rozgraniczenia Będzina, Dąbrowy i gmin sąsiednich. Kwestja ta będzie w tych dniach ostatecznie zakończona.

Walka z chorobami zakaźnymi. W Będzinie wydarzył się wypadek zachorowania robotnika na ospę naturalną.

Jak się okazało, choroba została zawleczona ze Szczakowy. Miejski wydział zdrowia natychmiast chorego umieścił w szpitalu, mieszkanie poddał gruntownej dezynfekcji, otoczenie zaś chorego szczepieniu ospy ochronnej.

Ci dają dobry przykład. Policja pociągnęła do odpowiedzialności posła (n ste y) Stańczyka, który jadąc w towarzystwie znanego komunisty, urządził w pociągu awanturę, gdy policja chciała komunistę wylegitymować i sprawdzić treść wiezionej bibuły.

P. Stańczyk z furją wpadł na policjanta, a gdy ten odrzekł, iż musi stosować się do obowiązujących przepisów, p. poseł nazwał idjotą ministra, wydającego podobne zarządzenia.

Za przeszkadzanie w czynnościach służbowych i urządzanie awantur w pociągu, policja sporządziła protokół.

A więc p. poseł, który winien dawać przykład poszanowania i przestrzegania przepisów, nazywa je idjotycznymi i publicznie szykanuje policję w obronie bratniej duszy, t. j. komunisty.

W sprawie kanalizacji. W związku z notatką w „Iskrze“ o kanalizacji miast Zagłębia, otrzymujemy wyjaśnienie, iż sprawa ta w Będzinie nie przedstawia się tak źle, dotychczas bowiem są zupełnie skanalizowane: plac 3 maja, ul. Potockiego, Modrzejowska i Jasna, w przyszłym zaś roku magistrat przystąpi do skanalizowania całego miasta, co ze względów zrozumiałych może być w obecnych warunkach uskuteczniane stopniowo.

Nowa ulica. Nowa arterja komunikacyjna pomiędzy ul. Małachowskiego i Modrzejowską w Będzinie w niedługim czasie zostanie oddana do użytku publicznego.

Ulica ta, przeprowadzona przez plac Cukiermana będzie dużym udogodnieniem. Obecnie zwożony jest już kamień do brukowania.

Ważnym również będzie skanalizowanie odcinka tego, w razie bowiem większych opadów, woda zatapiała ulicę Małachowskiego, jako niżej położoną, obecnie zaś wszystka woda pójdzie bezpośrednio do Przemszy.

Oględziny sanitarne. Komisja sanitarna zbadała stan wszystkich istniejących w Będzinie krowiarni (obór).

Z ogólnej ilości 30 obór, komisja uznała połowę za wymagającą pewnych przeróbek, stosownie do obowiązujących przepisów.

Jeżeli właściciele do dn. 5 lipca nie zastosują się do wymagań komisji, obory zostaną zamknięte.

Opieka nad żołnierzem. Tymczasowy zarząd komitetu opieki nad żołnierzem garnizonu Zagłębia Dąbrowskiego, ukonstytuowany na zebraniu organizacyjnym w dniu 16 czerwca 1923 r., zwołuje walne zebranie, które się odbędzie dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 16-ej w kasynie oficerskim w Będzinie (koszary jazdy Beresteckiej.

Zakończenie roku szkolnego. W ubiegłym tygodniu odbyły się egzamina na kursach handlowych T. Rokowskiego i K. Stattlera w Będzinie w obecności delegata min. oświaty p. Bońkowskiego.

Swiadectwa przyznano 25-ciu uczniom. Od odczytaniu wyniku i przemówieniu profesorów, delegat w serdecznych słowach pożegnał uczniów, zachęcając ich do dalszej nauki i pracy na polu zawodowym. W odpowiedzi uczeń p. Szczerbiński wyraził podziękowanie delegatowi za uczestnictwo na egzaminie, a nauczycielstwu za mozolną pracę i w zakończeniu życzył kursom powodzenia w ich dalszym rozwoju.

Łańcucki wzywa do rewolucji. Bezczelny ten lew, wiedząc o nastroju mas, które chciałyby dobrać się do jego skóry, ukazuje się niekiedy znienacka w Zagłębiu, gdzie na zorganizowanym na poczekaniu wiecu wygłasza swe mądrości.

Ostatnio wzywał Łańcucki zgromadzonych do rewolucji proletarjatu i do wyzwolenia się z „jarzma“ dotychczasowego, o czym policja sporządziła protokuł i sprawę przekazała prokuratorji.

Wycieczka seminarjum nauczycielskiego. Od piątku ub. tygodnia trwała wycieczka piątego kursu seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu. W wycieczce wzięło udział 27 osób z dyr. Mazurem na czele. Wycieczkowicze zwiedzili Puck, poczym pieszo wędrowali po Helu, przedtym zaś w Warszawie byli na powitaniu rumuńskiej pary królewskiej. W powrotnej drodze odwiedzili Częstochowę i powrócili w ub. w środę syci wrażeń rzeczywiście niecodziennych.

Historja walca magistrackiego. Magistrat sosnowiecki kupił walec zagranicą do ubijania bruków i dróg publicznych (nie miejskich): czeladzkiej i modrzejowskiej.

Walec jest duży, bo waży około 18,000 klg. i kosztuje 37,000,000 mk. Lecz cóż ma zrobić nieszczęśliwy magistrat, gdy od niego żądają 31,000,000 mk. (wyraźnie trzydzieści jeden miljonów mk.) cła, czyli niemal tyle, co kosztuje sam walec. Nie mogąc wypłacić takiej sumy, magistrat zostawił walec zagranicą, walec leży tam już okrągły miesiąc, a wszelkie prośby do władz o zwolnienie walca od cła nie odnoszą, jak dotąd, najmniejszego skutku. Jeżeli się zważy, że miasto jest ciałem samorządowym, że utrzymuje nie tylko miejskie drogi, ale i rządowe, a choćby nawet i to, że bez specjalnych zobowiązań dostarcza kali sądom, oraz płaci policjan emeryturę, to, zaiste, dziwić należy, że władze nie uwz niają próśb magistratu, kt kasa nigdy nadzwyczajną nością nie grzeszyła.

Zebranie komisji szk Dzięki zabiegom prezydenta sta, dr. A. Piwowara, Dąb uzyskała prawo na posiada własnej komisji szkolnej. Oneg odbyło się organizacyjne zebra nie tejże komisji.

Posiedzenie zagaił inspektor szkolny, p. Grabowski, poczym wybrano prezydjum w osobach: prezes J. Kozłowski, zastępca dr. A. Piwowar i sekretarz R. Lewicki.

Jednocześnie utworzono komitet wykonawczy, w skład którego w e s z l i: prezydjum i inż. B. Wiszniewski.

Na członków komitetu powołano pp. ks. kanonika Mazurkiewicza, G. Lewickiego, E. Zawidzką, inż. Wiszniewskiego, inż. Kuczyńskiego, P. Wachelkę, J. Cieplaka, i z urzędu inspektora szkolnego wraz z zastępcą.

W sobotę, t. j. jutro, komisja dokona lustracji szkół, celem przeprowadzenia gruntownego remontu.

Postanowiono również usilnie popierać sprawę nadbudowy drugiego piętra narazie na dwuch szkołach powszechnych. Komitet będzie się starał o fundusze na cele szkolnictwa.

Wycieczka. W dniu 8 lipca r. b. klub robotniczy z Sosnowca urządza wycieczkę do Raczkowic, Okradzionowa i w okolicę Sławkowa. Bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy członków i sympatyków sekretarjat klubu ul. Rysia nr.6 w Sosnowcu.

Sekretarjat czynny codziennie od g. 6 do g. 9 wieczorem. 2827

Z Domu Ludowego w Sosnowcu. Zarząd D. L. podaje do ogólnej wiadomości członków, że stosownie do uchwały ogólnego zebrania, składkę członkowską od dnia 1 lipca r. b. podwyższa się do mkp. 2.000 (dwa tysiące) miesięcznie i prosi, aby członkowie zaległą składkę uregulowali do dnia 1 sierpnia r. b., gdyż po tym terminie wszystkie zalegające składki pobierane będą według podwyższonej składki miesięcznej.

Ze sportu. Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo. Dziś na boisku T. S. „Victorja“ w Pogoni przy ul. Długiej o godz. 4.30 po południu odbędą się zawody o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego pomiędzy Kol. K. S. „Ruch I“ (Sosnowiec) a T. S. „Victoria I“.

O godz. 2.30 po poł. na tymże boisku — przedmecz między K. S. „Naprzód I“ Dąbrowa Górn. a T. S. „Victoria II“.

Zawody powyższe odbędą się bez względu na stan pogody.

Zawody o mistrzostwo w niedzielę, dnia 24 b. m. między Z. K. S. „Makabi I“ a T. S. „Victoria I“ zakończyły się zwycięstwem „Victorii“ w stosunku 8:0. „Victoria“ powinna była i mogła osiągnąć dla siebie rezultat lepszy. Publiczności było dużo. 2834

Wystawa szkolna. W dniu wczorajszym po uroczystości zakończeniu lekcji w szkole powszechnej im A. Mickiewicza na Pogoni została otwarta wystawa prac uczniowskich. Całoroczny dorobek reprezentuje się pod względem artystycznym wyspce ciekawie. Szczególnie uwagę zwracają witraże, których wykonanie świadczy o umiejętnym kierownictwie tego działu zajęć szkolnych, wreszcie **z a b a w k i** zdradzają bogactwo pomysłów wśród dziatwy szkolnej.

Złodzieje akrobaci. Onegdaj zawiadamiono policję będzińką, iż na strychu jednego z do... przy ul. Małachowskiego ...dują się jacyś osobnicy, kra... ...y bieliznę.

...edy na miejsce przybył pa... złodzieje uciekli na dach. ... nich, niejaki Olesiński, ... na najbliższy balkon, ... następny i w rezultacie ... mu się uciec.

...ugi zaś, Domagała, skoczył ...zu z czwartego piętra na ...nię i tak szczęśliwie, że nie ...niósł poważniejszego szwanku, lecz nie mógł już uciec i tego ujęto.

Więcej kramu niż zysku. Ze strychu mieszkania Antoniny Warczewskiej w Milowicach skradziono wiszącą na sznurze jedną jedyną koszulę, wartości 60 tys. mk. Złodziejka jest znaną. Sprawę skierowano do sądu. Oprócz strachu i kłopotu, złodziejce grozi za tę drobną kradzież kara więzienia.

Kosztowna drzemka. Janowi Dąbrowskiemu z G. Śląska, na stacji w Sosnowcu podczas drzemki skradziono portmonetkę z 50 tys. mk.

Kradzieże na wsi. Teofilowi Stempniewskiemu w Słaboszowie, (pow. miech.,) w nocy skradziono 14 kur, wart. 70 tys. mk.

— Piotrowi Dudzińskiemu we wsi Markowicach (pow. miech.) skradziono krowę, wart. półtora miljona marek.

— Jadwidze Kruzowej we wsi Buczkowie (pow. miech.) skradziono wieprza, wart. jeden miljon marek.

Kradzieże. W składzie wódek Leona Guta w Zawierciu przy ul. Szkolnej 38 skradziono w nocy gotówką 86 tys. mk i 80 butelek wódki, wartości 800 tys. mk.

— Franc. Pietrzykowi w Zawierciu przy ul. Nowofabrycznej nr. 3 skradziono w nocy garderobę, wart. 600 tys. mk.

— Z kurnika Stanisława Pietranka w Dąbrowie skradziono w nocy 10 gęsi i 3 kaczki, wart. 800 mk. Dwuch złodziei policja aresztowała.

— Joskowi Szteinowi w Dąbrowie skradziono worek mąki, wart. 360 tys. mk. Jednego złodzieja policja aresztowała.

— Janowi Rybakowi w Strzemieszycach skradziono w mieszkania 200 tys. mk. Złodzieja policja aresztowała.

Z teatru.

Dziś „Przy dźwiękach muzyki“ ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy. Znakomita ta farsa scenicznie znakomicie zbudowana, pełna życia, toczy się szybko przed oczyma widza. Biorący w niej udział: Ostaszewski, Jarema, Konarski, Rozmarynowski, Czarnecki, Chojnacka, Helleńska, Maasówna, Kossakowska, Kubańska tworzą całość zgraną, nad czym czuwała wytrawna ręka reżyserska dyr. Czarneckiego.

Farsa **„Przy dźwiękach muzyki“ jest dostępną tylko dla dorosłych.** Początek punktualnie o g. 8 m. 15 wiecz.

Ceny niższe niż w kinie. Komisja teatralna postanowiła dać parę przedstawień po cenach najtańszych, ażeby w ten sposób uprzystępnić szerszemu ogółowi bywanie w teatrze. Galerja 1,000 mk., krzesła od 2,000—8,000 mk., loże familijne 50,000 mk.—oto są ceny niebywale niskie, naznaczone na jutrzejsze sobotnie przedstawienie. Daną będzie sztuka Dymowa z rosyjskiego, przenosząca nas w środowisko życia żydowskiego „Śpiewak własnej niedoli“. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Niedziela — dwa przedstawienia—dwie farsy. Po południu — „Przy dźwiękach muzyki“ — poraz drugi; wieczorem—premjera pełnej humoru nieznanej u nas farsy „Potasz i Perlmutter“. Ceny niejsc na oba przedstawienia zwykłe.

„Potasz i Perlmutter“ w Dąbrowie ukaże się po raz pierwszy w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa“. Świetna ta farsa cieszyła się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

„Potasz i Perlmutter“ w Będzinie farsa, osnuta na tle życia kupiectwa amerykańskiego, wystawiona będzie w sympatycznym teatrzyku „Nowości“ w nadchodzący wtorek.

Bilety na powyższy repertuar nabywać już można w Sosnowcu — w dziennej kasie (pawilon ogrodników), w Dąbrowie w cukierni W-nego Pietrzaka, w Będzinie—w cukierni W-nej Czerwińskiej.

O czystość w zakładach fryzjerskich.

Piszą do nas z Dąbrowy:

„Rzeczą godną uwagi urzędu sanitarnego, są stosunki panujące w naszych zakładach fryzjerskich, zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich, a szczególnie tych drugich. Pod względem tym Dąbrowa ustępuje tylko i wyłącznie Będzinowi.

Przedewszystkim zakłady te nie mają swych stałych godzin pracy, a o ile mają, to z niewiadomych powodów nie są one podane do wiadomości szerszej publiczności.

Tak samo stan wewnętrzny zakładów pozostawia wiele do życzenia. Pędzel i miseczka, po ogoleniu jednej osoby, wędrują z dziwnym spokojem na twarz drugiej, zupełnie nie zmyte i niedoprowadzone do stanu czystości, nawet najbardziej względnej.

Przy goleniu nie stosuje się zupełnie środków dezynfekcyjnych, bo przecież zanurzenie brzytwy na ułamek minuty, do szklanki, mieszczącej na samym dnie, trochę mętnego płynu o podejrzanej barwie — nie można nazwać dezynfekcją(?!). Kamień używany po goleniu również nie odpowiada najelementarniejszym przepisom hygjeny. Leży wspólnie z grzebieniem, mydłem i szczotką do włosów, aż do zupełnego zużytkowania się, tak że niekiedy golący się zostaje „zajechany“ paznokciem golącego.

Stosunki takie bywają nawet w zakładach solidnych o znanej firmie.

Dziwną się wydaje ta obojętność właścicieli względem samych gości. Przecież tym chyba nie przyciąga się klijenta?

Bardziej jeszcze nieuzasadnione jest stanowisko, zajęte przez władze sanitarne. Podobno istnieją jakieś przepisy, obowiązujące zakłady fryzjerskie, ale chyba o stosowaniu ich zapomniał nietylko magistrat ale i sami właściciele zakładów. Żadnej tolerancji nie można stosować w takich wypadkach, ze względu na łatwość przenoszenia wszelkiego rodzaju chorób nietylko skórnych, lecz i wenerycznych.

Może uwagi niniejsze trafią do przekonania kompetentnych czynników i w najbliższym czasie — przez stosowne rozporządzenia — stan hygjeniczny naszych zakładów fryzjerskich znajdzie się na należytej stopie, czego domaga się opinja publiczna.

Uważny.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

W nr. 126 „Iskry“ z dnia 10 czerwca b.r. zamieszczono niczym nieuzasadnioną wiadomość o łajdactwie i karygodnych konszachtach, uprawianych przez funkcjonarjuszy kolejowych. Takie ryczałtowe obwinienie uwłacza czci tych urzędników, którzy nic wspólnego z szalbierstwami nie mają, a ponieważ w tym artykule wymieniono st. Miechów, ja, jako jeden z funkcjonarjuszów, zajmujący się ekspedycją mleka, czuję się w obowiązku dać kilka słów wyjaśnienia w nadziei, że Szanowna Redakcja nie odmówi zacytowania go na łamach swego poczytnego organu.

Otóż, trzeba wiedzieć, że są dwie kategorje naczyń do przewozu mleka, mianowicie: blaszane, zamykane hermetycznie, a dające prerogatywę nadawcy przesyłania mleka w pociągach osobowych i drewniane beczułki, które według rozporządzenia władz kolejowych mogą być wysyłane tylko specjalnym pociągiem t. zw. mlecznym. Być może, że wskutek zmiany rozkładu ruchu pociągów, wprowadzonego 1. VI. były pewne niedokładności w terminowej dostawie mleka, lecz wskutek interwencji zainteresowanych osób, do odnośnych władz kolejowych—niedomagania te zostały usunięte.

Co się tyczy wspomnianych naczyń i prerogatyw dawanych żydom, to faktom tym najkategoryczniej zaprzeczam i protestuję, ponieważ wszyscy interesanci są traktowani równo, a zaniечzyszczanie próżnych naczyń jest dziełem żydowskiego konkurencyjnego figla.

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyrazy szacunku i poważania

Kasjer: *E. Głazowski.*

St. Miechów, 17. VI. 1923.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Obrady sejmowe.

Warszawa, 28 czerwca.

Na dzisiejszym, ostatnim, przed ferjami letnimi, posiedzeniu sejmu, które odbyło się pod przewodnictwem wice-marszałka sejmu, p. Osieckiego, rozpatrywano ustawę o uposażeniu dożywotnym prezydentów Rzeczypospolitej i naczelnika państwa.

Projekt ten referował poseł Zdziechowski (zw. lud. nar.)

Poseł Dębski (piastowiec) wygłosił przemówienie, w którym stwierdza, że marszałek Piłsudski dobrze się zasłużył Ojczyźnie.

Ma to być ogłoszone w „Dzienniku ustaw“ oraz we wszystkich gminach i miastach.

Projekt ten posła Dębskiego, wice-marszałek Osiecki poddaje pod głosowanie.

Ustawę tę uchwalono jednomyślnie a za wnioskiem posła Dębskiego wypowiedziała się lewica, n.p.r. i „piast“.

Ponieważ wicemarszałek Osiecki wynik ten uważał za niepewny, zarządził głosowanie przez drzwi.

Wywołało to burzę na lewicy, wskutek czego posiedzenie przerwano na 15 minut.

W rezultacie rezolucja posła Dębskiego uchwalona została 162 przeciwko 88 głosom.

Następne przewodnictwo obrad objął marszałek sejmu, Rataj.

Uchwalono w drugim czytaniu ustawę o opiece społecznej i cały szereg pomniejszych spraw.

Na zakończenie poseł Rudziński wyraził ubolewanie, że nie doszło do obrad nad expose ministra skarbu.

Następne posiedzenie 23 lipca b. r.

Ojciec Święty w sprawie Ruhry.

Rzym, 28 czerwca.

W otwartym liście do kardynała sekretarza stanu Gaspariego, który został doręczony wszystkim akredytowanym przy Watykanie przedstawicielom zagranicznym, ojciec święty zwraca się z gorącym apelem do narodów i rządów państw, aby przystąpiły ponownie do zbadania kwestji odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry, aby dojść do sprawiedliwego i zadawalającego rozwiązania tego problematu.

Jednocześnie papież zwraca się do Niemiec, by nie domagały się ewakuacji zagłębia Ruhry z wojsk koalicyjnych.

Posiedzenie komisji.

Warszawa, 28 czerwca.

Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie komisji do spraw zagranicznych i prawniczej, w sprawie dóbr b. dynastji Habsburgów w Polsce, specjalnie zaś dóbr żywieckich.

Wyjaśnienia złożone w tej sprawie przez ministra Seydę uważano za poufne.

Komisja jednomyślnie zgodziła się, że na podstawie traktatu w Saint Germain a także i traktatu wersalskiego dobra te stanowią własność państwa polskiego.

Odpowiedzi na interpelacje sejmowe.

Warszawa, 28 czerwca.

Prezydjum rady ministrów poleciło wszystkim ministerjom, aby do dnia 15 lipca b. r. odpowiedziały na interpelację sejmu. Liczba zaległych spraw wynosi 170.

Podniesienie dyskonta.

Warszawa, 28 czerwca.

Polska krajowa kasa pożyczkowa podniosła dyskonto, ze względu na wzrost kosztów handlowych w ilości 50 proc. od do tychczasowych 6 proc.

Druga emisja bonów złotych.

Warszawa, 28 czerwca.

Ministerjum skarbu wniesie do izby projekt ustawy o emisji drugiej serji bonów złotych.

Królestwo rumuńscy w Łańcucie.

Warszawa, 28 czerwca.

Rumuńska para królewska zatrzymała się po wyjeździe z Krakowa, w Łańcucie. Dostojnych Gości przyjmował ordynat Alfred Potocki.

Na życzenie pary królewskiej pobyt w Łańcucie został przedłużony do godz. 6 wieczorem.

Bomba w P. K. U.

Częstochowa, 28 czerwca.

W Częstochowie w gmachu powiatowej komisji uzupełnień znaleziono podłożoną bombę.

Bomba nie wybuchła, gdyż zapalony lont z powodu wadliwości materjału zgasł. Skład bomby ma być tego samego rodzaju, co bomby warszawskie. Policja zawiadomiona przez władze wojskowe, ujęła bardzo podejrzanego człowieka, domniemanego sprawcę. Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia aresztowano jeszcze szereg osób podejrzanych. Śledztwo prowadzi dr. Kluck, nadkomisarz policji.

Pogoda na dziś.

Nieco cieplej i pogodniej, słabe wiatry zachodnie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 czerwca.

Dolary — — 103.000
Franki franc. — 6.320
Marki niem. — 0.67
Funty — 470,500
Korony czes. — 3080
Korony aust. nie notowano.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 czerwca.

Dolary 154,000
Marka pol. 1.26.
Funty — 770.000.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 28 czerwca.

Dolary — 150,000
Marek polskich nie notowano